

Boleniowy start sezonu

Dawid Kaszlikowski: „W maju startuje boleniowy sezon. Regularne niżówki w rzekach powodują, że ryby ustawiają się w rzece inaczej niż dawniej. Musimy więc zmienić podejście do wyboru miejsc, przynęt i techniki łowienia. W tym artykule opiszę, gdzie, jak i na co obecnie łowimy bolenie w dużej rzece.



Maj to na dużej rzece nizinnej loteria. Wiksze cieki budzą się później. Bolenie rozpoczyna tarło od około połowy marca, a kończy nawet w początkach maja. To właśnie tarło determinuje brania na początku sezonu.

Zdarza się, że bolenie wytrąca się bardzo wcześnie i już w kwietniu możemy zaobserwować ich widowiskowe ataki. Wtedy na majówkę są one już po pierwszym okresie dobrego żerowania, w związku z tym niełatwo skusić je na sztuczną przynętę. Tarło może też się przedłużyć, a wtedy w maju łowimy ryby prawie wytarte – porysowane, z uszkodzonymi łuskami. Maj nigdy nie był najlepszym miesiącem na te bezżabne drapieżniki. Z jednym wyjątkiem, ale o tym w dalszej części artykułu.

Jedno jest pewne – początek sezonu to czas, w którym warto być nad wodą, szczególnie nad dużymi rzekami nizinnymi. Rzeki się zmieniają, więc co sezon musimy się jej od nowa uczyć. Dzięki takiej majowej nauce, w czerwcu, kiedy drapieżniki żerują lepiej niż w maju, będziemy żwiż z bagażem doświadczeń i wiedzy, gdzie pojawią się nowe dobre miejscówki. Choć na początku maja zwykle nie zanotujemy dużej liczby brania, to jednak możemy trafić naprawdę duży okaz. Wole żwiż jedną osiemdziesiątkę niż dziesięć ryb po 60 cm.

Cztery rodzaje wabików

Więc jedźmy na bolenie, póki jeszcze pływają w naszych rzekach. Na pierwszy ogień pójdź przynęty. Opisz cztery rodzaje wabików, które warto mieć w maju podczas łowienia boleni. Zdecydowanie odradzam używania w tym okresie bardzo małych przynęt. To nie jest jeszcze czas żerowania drapieżników na wylęg. Bolenie są prawie po tarle, a woda nie jest jeszcze zbyt ciepła – dlatego poluj na większe ofiary.

Wobler wertykalny w kształcie uklei to pewniak. Powinien mieć długość od 7 do 11 cm i naturalny kolor: czarny lub zielonkawy grzbiet, srebrna łuska – jak typowa ukleja. Wiślane bolenie uwielbiają woblery z niebieskim grzbietem. Na taki złożył swój życiówek. Masa takiego woblера powinna oscylować od 15 do 30 g. Lepsze przeznaczone są na płytsze i wolniejsze rynnę, cięsze – na duże rafy i głębokie wlewy ze sporym nurtem.

Równie dobrze przynajmniej bywa wobler wertykalny w kształcie krępi. Obserwuję w dużych rzekach zanik uklei i wzrost populacji leszczy i krępi. Bole, jak kiedyś drapieżnik, chce się najeść jak najmniejszym wysiłkiem. Jeżeli w rzece będzie występował więcej krępi niż uklei, to będzie łerował na krępiach. Kolory i masa podobnie jak woblерów uklejokształtnych.

W pudełku nie może zabraknąć ...”

Dawid Kaszlikowski na stronie 48 WW 5/25 radzi gdzie, jak, i na co łowi łolenie.

29 kwietnia 2025, 00:09